

DAR WODY - DAREM ŻYCIA

Obchodziliśmy pamiątkę Wcielenia Syna Bożego, zasiedliśmy w rodzinnym gronie przy wigilijnym stole, żeby podzielić się opłatkiem, złożyliśmy sobie życzenia i spożyliśmy wigilijną wieczerzę. Według naszej pięknej, polskiej tradycji rezerwujemy jedno puste miejsce dla samotnych i ubogich przybyszów. W Święta „Maleńkiej Miłości, która w żłobie śpi” musimy pamiętać o miłości bliźniego.

O najbardziej potrzebujących, najbiedniejszych mieszkańcach Afryki nie zapominają członkowie Grupy Charytatywnej przy Sanktuarium Grobu Pańskiego z Przeworska, którzy ofiarowali im to, co dla nich najcenniejsze-czystą wodę. Poprzez zbiórkę makulatury na Podkarpaciu po raz kolejny udało się ufundować dwie studnie w Czadzie: im. św. Brata Alberta Chmielowskiego(wioska Koro),im. św. Antoniego z Padwy (wioska Rassfil) oraz im. bł. Bronisława Markiewicza na Madagaskarze w rejonie Mampikony. Misjonarz ks. Edward Ryfa, który posługuje w Czadzie składa na ręce koordynatora akcji- pana Ryszarda Łuczyka- podziękowania wszystkim zaangażowanym w to dzieło podkreślając, jak wielkim dobrodziejstwem dla okolicznych mieszkańców tamtych terenów jest czysta woda : „, Dziękuję w imieniu najbiedniejszych, bo często spośród tych, którzy proszą o studnie starałem się uprzywilejować tych najbardziej biednych, gdzieś zagubionych w buszu, często bezradnych, dla których woda do picia jest wielkim problemem i o których nikt specjalnie się nie troszczy. Dzisiaj, dzięki wam, przynajmniej dla niektórych ten problem zniknął. Niestety, w Czadzie ten problem ciągle istnieje, bo wciąż ponad połowa ludności, albo nie ma w ogóle dostępu do wody pitnej, albo ten dostęp jest bardzo utrudniony”.

Misjonarz wspomina swoją ostatnią wizytę we wiosce Koro podkreślając jak wielką radość odczuwali jej mieszkańcy i na każdym kroku okazywali mu wdzięczność. Ze studni im. Brata Alberta korzystają dwie wioski oddalone od siebie o pół kilometra, mieszkają w nich chrześcijanie i muzułmanie. Dotychczas najbliższa studnia oddalona była od nich 10 km. Mieszkańcy bardzo się cieszyli , gdyż do tej pory czerpali wodę z pobliskiego zbiornika wody deszczowej, która była bardzo zanieczyszczona, służyła nie tylko ludziom, ale i zwierzętom. Dalej misjonarz pisze: „Kiedy pompa zaczęła działać radość ich była ogromna. Ta radość udzieliła się także mnie. Niech będzie także waszym udziałem i wam towarzyszy we wszystkim, co czynicie, żeby ulżyć ludzkiej nędzy. Temu ulżeniu ludzkiej nędzy poświęcił swoje życie ten, którego wybraliście na św. patrona tej studni, brat Albert Chmielowski. Przez wasze akcje wy również jak on pochylacie się nad ludzka nędzą, niejako jej dotykacie i sprawiacie, że jest ona mniejsza, dając tym samym radość i nadzieję na lepsze życie.”

Kolejna studnia powstała we wiosce Rassfil- nosi ona imię. św. Antoniego z Padwy. Osadę zamieszkuje ok.600 osób ,a ze studni będzie korzystać jeszcze jedna wioska o podobnej liczbie ludności. Jak pisze ojciec misjonarz radość jest ogromna, bo mieszkańcy czekali na czystą wodę już od lat. Do tego czasu w porze deszczowej czerpali brudną i zanieczyszczoną z pobliskich zbiorników, które były źródłem licznych chorób, a w porze suchej udawali się po wodę kilka kilometrów. Ks. Edward Ryfa w liście wspomina swoją wizytę w Ngara Kimlengar, gdzie zainstalowali poprzednią studnię im. bł. ks. Jana Balickiego. Oto, co pisze: „, Spotkałem tam staruszkę, która przyjechała na osiołku po wodę. Kiedy mnie zobaczyła uścisnęła moja rękę na powitanie i długo ja trzymając powtarzała wiele razy jedno słowo "shukran" tzn. dziękuję. To podziękowanie tak bardzo serdeczne w całości wam się należy drodzy przyjaciele misji, bo to w całości wasza zasługa, że oni mogą teraz pić czystą wodę i to wam wszystkim je dedykuję.”

Trzecia studnia została zbudowana na wyspie Madagaskar w rejonie Mampikony w pobliżu budowanego przez miejscowych misjonarzy Domu Dziecka. Nosi ona imię bł. ks. Bronisława Markiewicza.

Dzięki zbiórce makulatury na Podkarpaciu zainicjowanej przez przeworską Grupę Charytatywną powstało aż dziesięć studni głębinowych, które służą spragnionym czystej wody ludziom. To naprawdę bardzo dużo, ale potrzeb jest znacznie więcej. Świadomy tej sytuacji ojciec misjonarz pisze: „Na miejscu spotkałem przedstawicieli z innej wioski, którzy też prosili o studnie, ale na razie nie mogłem im tego obiecać.”Właśnie zakończył się Rok Miłosierdzia, ale to nie zwalnia ludzi wiary z wypełniania uczynków miłosierdzia względem bliźnich. Zatem apelujemy do dobrych Samarytan o wsparcie akcji kolejnymi kilogramami makulatury, które staną się czystą wodą i naszą przepustką do zbawienia.

Wszystkich, którzy pragną czynnie zaangażować się w zbiórkę makulatury prosimy o kontakt z koordynatorem akcji– Panem Ryszardem Łuczykiem (tel.504-168-549).